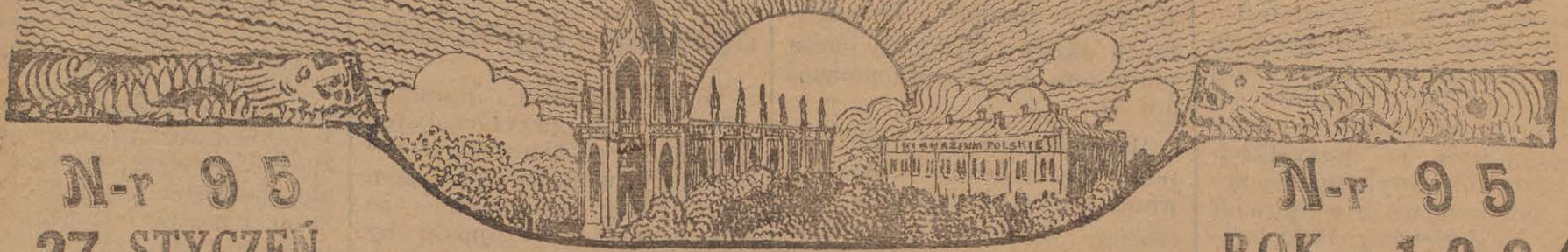


## TYGODNIK POLSKI

N-r 95  
27 STYCZEŃN-r 95  
ROK 1924WYCHODZI W HARBINIE  
(CHINY) CO NIEDZIELA

Jedynе Czasopismo Polskie w Azji

WYDAWNICTWA  
ROK TRZECI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA MIEŚCI SIĘ W LOKALU BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ W GMACHU GIMNAZJUM POLSKIEGO IM. H. SŁENKIEWICZA W HARBINIE.  
ADRES: POLISH JOURNAL „TYGODNIK POLSKI“ 79 GRAND PROSPECT STREET HARBIN CHINA PIENIĄDZE ZA PRENUMERATE PRZYJMUIE KS. PROBOSZCZ OSTROWSKI. CENA ODDZIELNEGO NR. 20 SEN JAP. ALBO 20 CENT. MEKSYK. ALBO 10 CENT. AMERYK. WARUNKI PRENUMERATY: W CHINACH ROCZNIE 8 DOLL. MEKSYKAN., PÓLROCZNIE 4 DOLL. MEKSYKAN., KWARTALNIE 2 DOLL. MEKS., MIESIĘCZNIE 70 CENTÓW MEKS. W JAPONII: ROCZNIE 8 JEN PÓLRO CZNIE 4 JENY, KWARTALNIE 2 JENY, MIESIĘCZNIE 70 SEN. W POLSCE: ROCZNIE 4 ZŁOTE POLSKIE LUB 4 FRANKI SZWAJC. PÓLROCZNIE 2 ZŁOTE POLSKIE LUB 2 FRANKI SZWAJC. KWARTALNIE 1 ZŁOTY POLSKI LUB 1 FRANK SZWAJC. W SYBERJI I ROSJI ROCZNIE 5 RUBLI ZŁOTYCH LUB 5 SREBR. W ANGLJI, AUSTRALJI, KOLONJACH ANGIŁSKICH ROCZNIE 10 SHILINGÓW, PÓLROCZNIE 5 SHILINGÓW W INNYCH KRAJACH: ROCZNIE 4 DOLL. AMERYK., PÓLRO CZNIE 2 DOLL. AMERYK. KWARTALNIE 1 DOLL. AMERYKANSKI.

Oreǳie Biskupów Polskich  
DO WIERNYCH CAŁEJ POLSKI

Najmilsi w Chrystusie — ciężko nawiedził Bóg dzisiaj sze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagani straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce. A jeśli starami i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonemi państwami wstrząsa burza cierpień i doświadczeń, to czyż podobna jest, ażeby nasze młode Państwo było od nich wolnem? Jeśli silnemu dębowi wichur obłamuje konary, to jakżeby nieporuszonem stać miało młode drzewo?

Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swoim wstawianictwem, wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwała. Nie grozi nam na razie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa naszego. Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywatą i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele Rządu i Państwa. Zgasł pokój, zamarała miłość, panuje upór, zawzię-

tość, nienawiść. Dawniej zaborca nas prześladował i gnebił, dziś ze wstydem, rzecz można, że jedni drugich gnebijemy, sami się między sobą prześladowujemy.

Boże Wielki, gorzko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą. Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. A dziś na co patrzymy? Co widzimy?

Oto z własnej złości i przewrotnej woli wzawziętości, i zapamiętałości bracia na padają na braci.

Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia. O Boże! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać. Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamaryły przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach, pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosiły katusze, albo na wygnaniu schęśliwie tęsknoty za krajem i ziomkami.

Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterscy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy, żyjemy ich poświęceniem i

ofiara. Oni bronili Ojczyzny, a my obronieni przez nich nie mielibyśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, póty nam była droga, a dziś Wyzwolonej nie będziemyż służyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złotą wolność”, że użyjemy słów naszego Skargi, „iz tyranom nie służycie. Samiście tylko sobie tyranami, nie służycie, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie”. „Pan Jezus, umierając — mówił dalej Skarga, — dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił jedno, abyśmy wspólnie miłowali się, drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: Jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może”.

„Miłość cierpliwa jest — pisze św. Paweł — i łaskawa jest, miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy. (I Kor. 13.)”

Na Boga zaklinamy cie pobożny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce, i do was się zwracamy warstwy poświęcone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie, do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na ser-

cu wam leży, ratujmy tę miłą matkę naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziomków, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzućmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki, i zaprotestujmy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi. Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całą ziemię naszą, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich diecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdym mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, lud pobożny się zbierze w jednym dniu, w jednej myśli w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech odbędzie wspólne powszechne nabożeństwo przebłagalne, zadoścuczynne.

I z wielką pociechą naszego serca wyznajemy, najmilsi, iżście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od polskiej młodzieży uniwersyteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla Narodu całego naznaczyli dzień jeden na pokutę i umartwienie. Zadość czyniąc z całej naszej chęci



tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego dwudziesty dziewiąty grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych.

Następna zaś niedzielę, ostatnią w roku, trzydziestego grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę, i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, i gorąco zachęcamy

wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stołu Pańskiego przystąpili, na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi a Marja Królowa Korony Polskiej, niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki.

Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

(Podpisy wszystkich Biskupów w Polsce.)

## Przygotowania do przyszłej wojny.

Od 1 stycznia, 1923 czyli od zajęcia Ruhry przez Francuzów, do d. 1. paźdz. 1923. roku, trzydzieści samolotów francuskich musiało z powodu różnych defektów wylandować na terenie niemieckim i uległo konfiskacji. Dwa ponowne wypadki w dniach ostatnich zwróciły uwagę rzeczoznawców na ten niezwykły fakt. Zacho- dzi podejrzenie, że Niemcy odkryli jakiś sposób uszkodzenia samolotów na odległość. Jedną teorią jest, że za pomocą promieni radiotelegraficznych jakiegoś nowego typu znanych tylko Niemcom, uszkodzają oni elektryczne magnesy motoru. Inna teoria znów twierdzi, że promienie te, rzucane za pomocą zwierciadeł reflektorów, działają szkodliwie na metale, z których są zbudowane główne części składowe samolotów. Przymusowe lądowania samolotów wiozących pasażerów i pocztę odbywają się najczęściej na linii Praga-Strasburg w bliskości aerodromu Furth, o cztery mile od dalego od Norymbergii. Lądujących w Niemczech pilotów i pasażerów aresztują od razu, a samolot podlega konfiskacji. W jednym z motorów, skonfiskowanych w Furth przed konfiskacją pilot odkrył w zbiorniku aluminiowym nie dającą się niczem wytłumaczyć dziurę, a pozbawioną statową, że otwór, którym są lutowane miedziane rury, był stopiony. Angielscy rzeczoznawcy, z których je-

den podczas wojny specjalizował się w studjum zmuszania samolotów do lądowania, jest zdania, że jedyną przyczyną jest właśnie topienie metali zapomocą zwierciadeł reflektorów bo wszystkie wypadki lądowania zdarzały się w słoneczne pogodne dni.

Jest faktem dobrze znanym, że w stacji radiotelegraficznej w Nauen od dłuższego czasu odbywają się próby skoncentrowania promieni radiotelegraficznych w jednym kierunku i kierowania nimi w ten sposób, jak kieruje się światło reflektorów. Próby te odpowiednio użyte, mają jakoby oddziaływać na elektromagnesy motorów samolotowych i mogą spowodować upadek aeroplanów. Władze w Nauen dementują jednak, jakoby te próby miały cokolwiek wspólnego z lądowaniem samolotów francuskich na ziemi niemieckiej.

W każdym razie można być pewnym że Niemcy pracują ze wszystkich sił w tym kierunku, gdyż tylko zwycięstwo w powietrzu może im zapewnić wyzwolenie się z tego położenia, w jakim z powodu przegranej wojny się znaleźli. Mamy jednak nadzieję że i strona przeciwna nie drzemie, i że w Paryżu i w Warszawie znajdują się uczeni niemieccy utalentowani, a nie w Berlinie lub w Nauen.

## Sprawa..... Dra Cook'a

Telegram z Ameryki donosi: "Fort Worth, Tex., 22 listopada 1923. Z 20 oskarżonych o oszukańcze sprzedażanie akcji w urojonych kopalniach naftowych skazano 19. Między nimi znajduje się dr. Fryderyk Cook, znany ze sporu o odkrycie bieguna północnego. Został skazany na 15 lat więzienia i na grzywnę \$ 12,000. Cook zemścił, gdy ogłoszono wyrok".

Tutaj jest mowa o Drze Cook, który miał odkryć biegun północny. Wielu z czytelników pamięta zapewne spór jaki miał miejsce przed kilkoma laty między dwoma Amerykanami: Doktorem Cook i kapitanem Peary, o pierwszeństwo odkrycia bieguna północnego. Naukowo nieudano się nikomu ostatecznie tego odkrycia udowodnić. Ale pewną część pras amerykańskiej wystąpiła w tym czasie w sposób...bardzo podejrzany z całym szeregiem GOŁOSÓW NYCH oskarżeń i zarzutów przeciwko Doktorowi Cook, wytykając mu tysiące zbrodni i oszukaństw!

Ponieważ ta sprawa stała się głośna, przeto znalazło się mnóstwo szar-

latanów, którzy dla zwrócenia na siebie uwagi publiczności, poczęli podawać się za...odkrywców bieguna północnego Dra Cooka. Przed 8 mniej więcej laty gościł nawet w Harbinie jakiś magik, kuglarz itp. który pożyłką szpady i gwoździe i podawał się za tego uczonego! Równocześnie i w kilku innych miastach znaleźli się także jacyś... Drowie Cook i wszyscy byli odkrywcami bieguna północnego. Ale znaleźli się także ludzie poważni, którzy znali dokładnie obu odkrywców Dra Cooka i kap. Peary i twierdzili, że z nich obu zasługuje więcej na zaufanie raport podróżniczy Dra Cooka, Kapitan Peary miał być zwykłym karierowiczem, który zarabiał wielkie pieniądze, zbierając składki dla odbycia swych podróży podbiegunowych. Co się zaś tyczy Dra Cook to ten miał być typem prawdziwego uczonego, człowiekiem bardzo skromnym, który całe życie poświęcił swojej ulubionej idei badaniu krajin podbiegunowych. To ostatnie zdanie rozdzielał także nasz znakomity badacz i podróżnik p. Arctowski, który odbył wspólnie z Doktorem Cook jedną ze swych podróży do

bieguna południowego na statku "Belgique" i odzywa się zawsze o Doktorze Cook z największym szacunkiem i uznaniem.

Idea Cooka awanturnika niewygasła zapewne jeszcze w Texasie, jeżeli obecnie zjawiają się tam jacyś sprzedawcy fałszywych akcji i podają się za...odkrywców bieguna północnego.

## Sprawa repatrjacji

W poprzednim numerze "Tyg. Pol." przytaczaliśmy wiadomość o "Uznaniu nowego ustroju w Rosji", przyczem wyraziliśmy ubolewanie, że sprawa wolnego przejazdu obywateli polskich zamieszkałych w koncesji (pasie wyłączenia) Koleji Chińsko Wschodniej przez Syberję do Polski, nie została przy tej okazji załatwiona. Obecnie dowiedzieliśmy się zupełnie przypadkowo, że w odpowiedzi Rządu Związkowego Sowrosji znajdują się jakieś dość zresztą efemeryczne wzmianki o "gotowości uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy spraw opeji i repatrjacji obywateli polskich tych części związku, na które nierozciągała się moc odpowiednich artykułów traktatu ryskiego" a zatem z tak zwanej "Dalniewostocznoy Respubliki" tj. Prowincji Zabajkalskiej, Amurskiej i Przymorskiej a PRAWDOPODÓB NIE też i koncesji (pasu wyłączenia) Koleji Chińsko Wschodniej.

Ustalony tekst notyp. komisarza spraw zagr. J. Czieczrina, wręczonej w d. 14 grudnia p. Kazimierzowi Wyszyńskiemu, charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie, brzmi:

Szanowny Panie Charge d'affaires! Potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z d. 13 grudnia 1923 nr. D. V. 7720-23. Rząd Związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w niej uznanie „de jure“ związku socjalistycznych republik rad.

W celu bliższego sprecyzowania przyjaznych stosunków między związkiem socjalistycznych republik rad a Polską, rząd związkowy udziela rządowi polskiemu, niezależnie od mającej być zawartej konwencji konsularnej, prawa na niezwłoczne utworzenie konsulatów generalnych w Charkowie i Mińsku, przyczem wyraża swą zgodę na to, aby na czele tych konsulatów stały osoby, będące formalnie członkami poselstwa polskiego w Moskwie. Rząd związkowy wyraża gotowość UREGULOWANIA w sposób NAJPRZYJAŹNIEJSZY spraw opeji i REPATRJACJI OBYWATELI POLSKICH tych części związku, na które nie rozcią-

gała się moc odpowiednich artykułów traktatu ryskiego i zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowych układów w tym przedmiocie.

Przyjmując pod uwagę wyrażone przez rząd polski życzenia, z uwagi na specjalne interesy Kasy im. Mianowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, rząd związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensji tych towarzystw, jednak rząd związkowy uważa za potrzebne podkreślić przytem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakiegokolwiek innych pretensji prywatnych do federacji zakaukaskich. Zechce Pan przyjąć Panie charge d'affaires i t.d.

\*\*\*

O „przyjaźni“ ewentualnie „o najprzyjaźniejszych sposobach“ które Rząd Sowiecki stosuje do Polski i do Polaków... wiemy wszyscy bardzo dobrze i dlatego też na razie, wstrzymujemy się od...dokładniejszego rozbioru tej kwestji.

Końcowy ustęp noty sowieckiej odnosi się do tego, iż Rząd Polski zażądał od Sowrosji wzmian za skonfiskow. majątek Kasy im. Mianowskiego tj. kopalni nafty w Baku, jednorazowej upłaty cztery i pół miliona pudów ropy naftowej, a za skonfiskowany majątek Polskiego T-wa Dobroczynności w Tyflisie — odpowiedniego wynagrodzenia w pieniądzu. Jak Rząd Sowiecki te sprawy „ureguluje“, zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

## Rady i wskazówki DLA JADĄCYCH DO POLSKI

Drugi list pasażera ze statku „Andre Lebon“.

Warszawa, D. 8 listopada 1923 r. W Tyg. Pol. № 32 z d. 28. paźdz. 1923. r. zamieściliśmy list jednego z Harbińców, wystany ze Sajgonu (Indje Francuzkie) i nadany na pocztę d. 22. września 1923 r. Obecnie drukujemy list drugi o podróży z Honkongu przez Marsylję do Warszawy:

„W dalszym ciągu naszej podróży od Honkongu śle następujące informacje:

Po trzydniowej podróży przybyliśmy do głównego portu kolonii francuzkich „Sajgonu“. Miasto i port znajdują się nad rzeką, tejże nazwy. Miatem wrażenie że już jestem we Francji, gdyby nie szalone upały i jeszcze większe deszcze.

W Sajgonie staliśmy 6 dni, co pozwoliło doskonale zwiedzić miasto i okolice, i najwięcej godny do zwiedzenia ogród botaniczny. Drożyzna ogromna i tam nie należy nic kupować jak i w innych kolonialnych miastach. W Sajgonie za 1 am. dol. płacą miejscowych dolarów 1. 80, zwyczaj w Teulon, mówiącą doskonale po ro-



ny zaś obiad kosztuje 1,50 -Obok portu znajduje się Hotel „Messageries Maritimes” utrzymywany przez harbinską obywatelkę „żydówkę” wdo w żółtym mówiącą doskonale po rosyjsku, więc można zasięgnąć wszelkiej informacji, oddać bieliznę do prania daleko taniej niż na statku i przyjąć kąpiel. Należy bezwzględnie wystrzegać się usług faktorów a szczególnie riksów, gdyż w portach egzystują całe organizacje czyhające na swe ofiary, które w różny sposób starają się wciągnąć do weretpu. Jeden Rosjanin padł ofiarą, został ograbiony z pieniędzy i paszportu. Najlepiej zwieźć miasta grupami.

1-go października przybyliśmy do Singapore -port ang. Miasto b. ładne, zjeść i kupić można w ang. magazynie John Little przy ulicy Robinson. W Singapore b. tanie konserwy a nasowe, duża puszką kosztuje 20 ct. miejscowych (10 am.) b. piękna muszka duża różowa kosztuje 50 cent. (żąda 3 dol.) Kto ma środki i chęci może kupić piękne kaszmirskie szale, bombajskie tkaniny, wyroby z kości słoniowej i masę pięknych rzeczy. Targować się należy i dawać jedną trzecią ceny.

Tegoż dnia wyjechaliśmy do Penang'u w którym to porcie w roku 1915. statek niemiecki „Emden” zamaskowany jako okręt handlowy zatopił z nienacka rosyjski okręt wojenny „Zemczug” (Жемчуг) i francuski kanonierkę. Po godzinnym postoju podczas ulewnej deszczu wyruszyliśmy do ang. portu „Colombo” 7. paźdz. rano Miasto jak i wszystkie porty piękne, międzynarodowe, główny handel herbatą, cejlońską, wanilią, szafranem oraz kamieniami drogocennymi. Te ostatnie mogą kupować tylko ZNAWCY gdyż oszukują bez litości, sprzedając fałszywe a nawet czyste szkło W Colombo za 1 am. dol. płać 3 rupie 30 centów, ze zmianą pieniędzy nie należy się spieszyć i mieniać nie w porcie a w mieście.

W Colombo zaraz przy wejściu do portu jest skład znanej firmy Lipton, gdzie należy kupić herbaty na drogę. W Colombo należy dobrze przykryć głowę aby uniknąć porażenia słonecznego. Mając pieniądze można zwiedzić miasto „Kandy” odległe 60 kilometrów od Colombo gdzie według legendy przebywali Adam i Ewa. Automobil wynajmują w Comp. „Messageris Martimes”, inaczej ryzykuje, się że z wycieczki można nie powrócić.

Po 5 dniach podróży przybyliśmy do portu Dżibuti nad morzem Czerwonym, gdzie sprzedają strusie pióra, nawiasem mówiąc b. tania, gdyż obecnie niemożliwe. Statek zatrzymuje się na pełnym morzu i dojeżdża się to dzie. Należy zwracać uwagę aby resztę dawali frankami francuskimi gdyż miejscowych potem nikt nie zmieni w innym porcie.

D. 19 paźdz. przybyliśmy do Suez i tegoż dnia o godz. 4-ej weszliśmy do słynnego kanału Suezkiego, to jest z morza wody do morza piasku bez końca i 2) przyszlismy do Port-Said. Rano o 6-jej wieczorem wyszlismy w dalszą drogę do Marsylii, do kąd przybyliśmy rano 25 paźdz.

Reasumując podróż morską z Szanhaju do Marsylii z całą pewnością mogę polecić: I brać ze sobą dol. am. jak NAJMNIejszych kupiur, gdyż banki nigdzie reszty dollarami nie wydają a zmieniają całkowicie, należy także mieć kilkadziesiąt franków na wydatki drobne na statku, gdyż na statku dolar przyjmują według powolnego kursu. II Zabrać zapasy cukru, herbaty, papierosów, mydła, suchej kiełbasy i konserwy z Harbinu gdyż wszystko to kilkakrotnie drożej zaczynając od Honkongu i również należy kupić cytryny aby wyszły do Colombo. III W drodze względem pasażerów zachowywać się powściągliwie. IV Czwartą klasą b. trudno ze względu że takowa znajdu-

je się w trumnie z narami z desek nieheblowanych, schodzić trzeba b. wysoko po drabinie, co szczególnie dla kobiet i dzieci jest trud. Zaczury pluskwy również oddziałują na słabe nerwy V O wannie gorącej mowy być nie może, jedzenie dostateczne lecz były wypadki że dawał zapasie mięso VI O spaniu mogą powieźć krótko że o 4-jej rano budzą marynarze, a w portach ładują do trumny (nawet w nocy) ładunki, więc aby jakkolwiek zarządzić należy kupić w Szanhaju leżak, aby spać na pokładzie, tembardziej że w trumnie duszno, gorąco i cuchnie. Niewierzyć żadnym zapewnieniom w biurze harbinskiem i szanhajkiem że IV kl. znajdzie się w pomieszczeniu szpitalnym to jest z ich strony albo nieświadomość albo rozmyślane wprowadzanie w błąd, aby łatwiej sprzedać bilet. VII Doktor i apteka oraz szpital znajdują się na statku lecz koniecznie trzeba mieć ze sobą krople Inoziemcowe których wogóle we Francji dostać nie można. VIII W drodze zmarło 2 Francuzów i zabito Chińczyka, którym sprawiono pogrzeb morski, koniec końców cała nasza grupa szczęśliwie ujrzała Francję i opuściła próg „Andre Lebou”.

Po przybyciu statku zgłosił się na pokład p. Witold Kędziński, komisarz joner upoważniony przez konsulát, zatwierdził formalności komorowe, wynajął mieszkanie w hotelu po 8 fr. pokój na dwie osoby i wogóle dawał b. cenne wskazówki stosunkowo za niewielkie wynagrodzenie i dlatego mogę polecić p. Kędzińskiego po wracającym rodakom. P. Kędziński spotyka każdy statek z D. Wschodu -adres załączam.

Z powodu tego że w Niemczech w buchtach zaburzenia zmuszeni byliśmy szukać innej drogi do Polski i wyraliśmy najdłuższą, lecz pewną drogę na Triest, Ja. Wanach, Zgirski i Milewski. P. Marczewski zaś pojechał na Innsbruck.

Wiza włoska kosztuje 300 franków ale p. Konsul D-r. Nieduszyński wzy uzyskał włoskie i czeskie bezpłatnie. Generalny zaś konsul Kwiatkowski w Tryjeście pozyskał bezpłatnie wizy węgierskie. Wizy austriackie bezpłatnie udzielają wyłącznie dyplomatom, innych nie uwzględniają. Tak więc przez Budapeszt pojechalismy na polską granicę „Muszynę”. Z wielkiem rozczarowaniem wstąpiłismy do granic Polski gdyż trwał strajk kolejowy i wjeżdżaliśmy pod ochroną bagnetów, no ale w końcu przybyliśmy przez Kraków do Warszawy 4-go listopada o godz. 8 wiecz. Ja p. Wanach i Milewski pozostali w Warszawie a p. Zgirski pojechał do Wilna.

O Warszawie jeszcze nie pisać nie mogę, gdyż trudno od razu zorjentować się, z chwili zaś mogę zakomunikować że za 1 doll. amerykański płacą 1.750,000 marek polskich. (Podpis) Zygmunt Dulęwski. Uwaga: Adresu p. Kędzińskiego w Marsylii, autor tego listu widocznie wskutek pośpiechu zapomniał dołączyć.

## Pius XI a uniwersytet lubelski

(Korespondencja „Kurjera Poznańskiego”). R z y m, w październiku.

Pokojowy przewrót, dokonany przez „czarne koszule”, nie lekkać się zarzutu „czarnej reakcji”, utwierdzone i mocne stanowisko Mussoliniego wykrzeszały z narodu włoskiego nowe radosne siły życiowe. Była chwila, że dzięki zwłaszcza wpływom niemieckim, przedstawił się stosunek do Watykanu niewyraźny; mieszali w tem ręce „popolari”, wywołując zresztą wrazenie, że czynią to w

porozumieniu czy nawet z aprobatą Stolicy Apostolskiej. Pius XI (a jednak zapamiętane niedwuznacznie do zrozumienia, że akcja ta nie jest mu miła, a liczy szczególnie na katolicką akcję społeczną. Mądre zabiega nie wpływów niemieckich państwowych, społecznych i prywatnych wyczuwa się wszędzie.

W bibliotekach rzymskich spotyka się co krok niemieckich uczonych i studentów, nie brak też Niemców w życiu towarzyskiem Wjeźnego Miastu, szczególnie jednak wzięli tak świeccy jak duchowni w opiekę sam dwór papieski. O żadnym z krajów niema Watykan tak szybkich i celowo przygotowanych informacji, jak właśnie o Niemczech. Ambasada niemiecka doznaje w tym względzie świadomej pomocy państwa, duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego.

W środę 10 października przyjął Pius XI p. Rostworowskiego skarbnika Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego, który z pracy nad podniesieniem tej katolickiej i polskiej katedry, kan. Kwicka celem założenia Uniwersytetu. Odtąd nie wypu-

Ojciec św. był w 1918 r. jeszcze jako delegat Stolicy Apost. jednym z uczestników Konferencji, zwołanej przez administratora diecezji lubelskiej kan. Kwicka celem założenia Uniwersytetu. Odtąd nie wypu-

cił m'odej uczelni z swej opieki. dowiaduje się stale o jej rozwoju; w czerwcu r. b. złożył na nią 25 tysięcy lirów, tłumacząc się dobroliwie, że więcej dać nie może. To też i teraz pierwsze słowa po przywitaniu odnoszą się do przedmiotu Jego troski. Z ogromnym zainteresowaniem dowiadywał się Ojciec św. o wszelkie, drobne nawet szczegóły: Ilu Uniwersytet lubelski ma profesorów, jakie nowe powstają wydziały, ilu słuchaczy, jakie nastroje panują u młodzieży, jakim jest zdrowie J. M. Rektora O. Jacka Wronieckiego i t. d. Z uwagą wielką przyjął wyjaśnienie p. Rostworowskiego, że Uniwersytet korzysta z życzliwości państwa, ale nie bierze celowo żadnych subwencji, uważając za swoje piękne zadanie obciążać skarb państwa i przysporzyć mu obywateli pracowników o wysokim poziomie moralnym i intelektualnym, że pragnie wrastać coraz więcej w społeczeństwo i stać mu się czemś szczególnie drogiem. Koncepcja ta odpowiada widocznie Papieżowi zupełnie, bo żywo i z naciskiem podniósł, że i On liczy w tej sprawie właśnie na Episkopat Polski, duchowieństwo i społeczeństwo nasze serdecznie błogosławiąc p. R. i jego dziełom pożegnał Pius XI swego gościa, który wyniósł niezatarte, wrazenie ze Ojca św. wraca zawsze żywo i gorąco do swoich polskich wspomnień.

## Redakcja

### chrześcijańsko—narodowego pisma ilustrowanego pod tytuł. MŁODY ROBOTNIK

poświęconego sprawom oświaty, wychowania i kultury polskiej młodzieży robotniczej.

#### SZANOWNI PANOWIE!

Uzyskaliśmy nie jeden już raz po ważną pomoc z ręki ofiarności społecznej. Ufni więc w ostateczny sukces naszego apelu, zwracamy się do całego społeczeństwa, w krytycznej dla nas chwili, o poparcie.

Dzięki honorowej współpracy kilku nastu ideowych młodzieńców i ofiarności ludzi dobrej woli „Młody Robotnik” przetrwał przeszło 17 miesięcy i regularnie wydawał swe zeszyty.

Taranami bili w nich socjaliści, horda komunistyczna i podłe intrygi, lecz nie znieśli naszej pracownicy, która szczyt się już dziś poważnymi wpływami między młodzieżą.

Za pracę naszą doznaliśmy od wielu wybitnych mężów uznania. W tym jednak momencie przeżywamy kryzys wydawniczy.

Brak funduszy i poważniejszych zapomóg grozi nam zamknięciem pisma, gdyż budżet miesięczny wskazuje 30 milionów (a będzie niezadługo więcej) deficytu.

Kryzys ten przeżywają dziś wszystkie wydawnictwa.

„Młody Robotnik” poza płatnymi prenumeratami (i to tak regularnie ze sobą się...) bardzo dużo egzemplarzy daje bezpłatnie czytelnikom, biblioteką, klubom, jadłodajniom, kooperatywom i kom. kultur. Inym robotnikom oraz związkom młodzieży. Dziś poczta — podwyższona jest od niedawna o 20%. Klej i opaski — też wiele kosztują! A przecież budżet nasz jest tak skromny, iż nie wdnieje w nim pozycja propagandy (fizy. ulotki i anonse), która jest nieodzowną.

Płóćka nasza jest dziś JEDYNA nieom. i OSTOJA oświaty i kultury w duchu narodowym wśród mas pracujących. Lecz krytyczne warunki gospodarcze, jakie zapowiadają ostatnimi czasami sprzeczne, że wy dawnictwo „Młodego Robotnika” stanęło w obec smutnej konieczności częściowej likwidacji swej akcji.

Terror komunistyczny (napad bolszewki na red. ktorów w dn. 4. XI. 1922 r. w Warszawie) nie zmógł, gdyż zmierz ma nas brak środków.

O, nie!

Spółeczeństwo do tego nie dopuści!

Upadkowi placówki, która walczyła z bolszewizmem wśród młodzieży — trzeba z pomocą za wszelką cenę!

Kryzys ekonomiczny podgryza podstawy wszelkiej humanitarnej akcji. W takiej chwili, ci co mają środki muszą w imię tej, którą ponoć nie darmo nazywają świętą, w imię dobra Ojczyzny — muszą je dać!

Upadek społeczeństwa zaczyna się zwykle od zaniku poczucia ofiarności w sercach obywateli.

A wywrotowcy mają wówczas łatwe słówka agitacyjne: o zepsuciu i zachłanności warstw posiadających.

Trzeba je zatrzymać z ust czynem!

Obowiązkiem każdego zdrowo myślącego pracodawcy jest troszczyć się o zdrowie moralne i fizyczne swych pracowników, a szczególnie młodzieży pracującej.

Oczekujemy więc z pełną ufnością ofiarnej pomocy.

Adres dla przysyłania ofiar i prenumeraty: „Młody Robotnik” w Warszawie ul. Zielna 42. (m. 3)

red. Józef Czarnecki

## Z DALEKIEGO WSCHODU

Nowe przedsiębiorstwa węglowe:

Gazety miejscowe zamieszczają sążniste artykuły o nowych kopalniach węgla kamiennego które mają otworzyć Firma p. Siedelskiego w Mischunsiang koło stacji Mulin (430 wiorst



na wschód od Harbina) i Firma Chińczyka Lou Siupandzy koło stacji Macioche (438 wiorst na wschód od Harbina). Ta zależa znajdują się w odległości około 100 wiorst od stacji kolejowych i należą do tej samej grupy pokładów (swity). O tem że tam jest dobry węgiel epoki Jura (nie Carbon) wiemy od dawna, ale jakoś węgla nierozstrzyga jeszcze kwestji skąd pp Skidelski i Lou Siupandzy wezmą pieniądze na rozpoczęcie tak kosztownego przedsięwzięcia. Jedną tylko budowa 10 wiorstowej kolei pochłonie miliony dolarów a urządzenie kopalni drugie tyle. Obie firmy o ile wiemy pieniędzy nie mają. Rząd Chiński kredytu nieudzielił gdyż sam go nie ma, a wszystkie ZORGANIZOWANE źródła dochodów rządowych z ceł i z monopolu solnego są pod kontrolą Europejczyków i idą na amortyzację starych długów. Pozostaje tylko kapitał zagraniczny ale dopóki egzystują w Chinach dotychczasowe stosunki administracyjne a szczególnie bezsensowne "Prawa Górnicze" to śladem cudzoziemiec Europejczyk lub Amerykanin, nieda nato przedsiębiorstwo ani...centa. Pozostaje tylko kapitał japoński, który może w tym wypadku wystąpić wprost bezpośrednio lub też pod cudzą firmą. Gdyby Japończycy objeli te kopalnie to prawdopodobnie iniedopuszcziliby tego węgla do Harbina ażeby nierobić konkurencji kopalniom Fushuńskim a natomiast zdołałby wyrobić prawo tranzitu przez Władywostok i skierowałby eksport na wschód. Ze wszystkich cudzoziemców w Chinach, tylko jedni Japończycy mają na tyle siły, że niepotrzebują się rachować ani z chińską administracją, ani też z chińskim Prawem Górniczym. Jest jednakowa wątpliwość, czy Firma Skidelski lub Lou Siupandzy zechcą wejść w stosunki z Japończykami, gdyż prawdopodobnie będą obawiać się losu, będącego udziałem tych wszystkich fabrykantów i właścicieli domów w Harbinie, którzy współpracowali z Japończykami lub wzięli od nich pieniądze.

**BUJNA IGIANACJA** czyli "BOGATA NAFTA NA KAMCZATCE" Agencja "Rosta" rozesała całemu światu radiodepeszę z Moskwy, że z Kamczatki powróciła ekspedycja naukowa, która zbadała tam...bo gate pokłady naftonośne.

O tej nafcie pisaliśmy kilkakrotnie w lecie 1923 roku. ŚCĄDY nafty na Kamczatce znane są już od dawna, ale zupełnie niezbadane. W lecie roku ubiegłego chciał Rząd Władywostocki postać tam ekspedycję naukową do zbadania, ale ponieważ nie miał nato potrzebnej sumy 15.000 (piętnastu tysięcy) złotych ublił, przeto przedstawił ten projekt Rządowi w Moskwie z prośbą o poparcie. Rząd Moskiewski wyraził z największą chęcią swoje...MOŻALNE poparcie temu projektowi, ale pod warunkiem że stroną materialną tej wydatku 15.000 rb. złotych poniesie Rząd Władywostocki. Na "urzędowej perepisce" minęło całe lato, a pieniądze się nieznają! Ale ponieważ powrócił właśnie z Kamczatki inżynier p. Polewoj, który podczas jednej ze swych robót przechodził obok tych znanych od dawna złóż ze śladami nafty, przeto jego powrót do Władywostoku, zamieniła Agencja Rosta w...powrót ekspedycji naukowej, która znalazła i zbadała tę naftę i rozesała o tem całemu światu szumną "radio reklamę".

Obecnie potrzeba oczekiwać drugiej szumnej depezy "Rosta" że już się znalazł jakiś amerykański miliard który otrzymał koncesję na tę...mitologiczną naftę, urządzi tam milionowe przedsiębiorstwo i tym podobne brednie.

**SYNDYKAT WĘGLOWY** Gazeta "Rupor" z d. 15, stycznia donosi, że Inżynier Arct zorganizował we Władywostoku, "trust" prywatnych właścicieli kopalni węgla w Prowincji Przymorskiej. celem sprzedarzy węgla kamiennego i brunatnego na miejscu i na rynku harbińskim. Chociaż do tego Syndykatu należy także Rząd Sowiecki (naturalnie BEZ UPŁATY pieniędzy za udziały), to nie wiele to Syndykatomu pomoże. Rząd Sowiecki we Władywostoku stara się obecnie wszystkimi siłami podtrzymać egzystencję rządowych kopalni na Suczanie, ażeby wesprzeć to JEDYNIE w Przymorskiej Prowincji przedsiębiorstwo. Węgiel suczański jest sprzedawany na rynku harbińskim TANIEJ cen w asnych Jest rzeczą ciekawą jak długo potrwa taka opłityka gospodarczo-finansowa.

**NOWA KOLEJ** z Harbina przez Chulanche, Erkeszan, Mergen, Ajgun do Tahejho (vis-a-vis Błagowieszczeńska). Zaczynają znowu cyrkulować wieści o budowie tej kolei. Kapitał budowy będzie prawdopodobnie japoński, ale pod firmą europejską.

**POCIAGI** z Moskwy przez Harbin do Władywostoku mają kursować począwszy od 1 lutego b. r. Zobaczmy!

**NIEMIECKO JAPONSKIE CZASOPISMO** zaczęło wychodzić w Berlinie (Charlottenburgu) w "Verlag Linder" pod tytułem "Deutsch Japanische Revue" Wydawcą jest p. S. Ikeda. Pismo redagowane bardzo starannie i zajmująco. Zewnętrzna szata wspiera. Kiedyś to Polacy doczekają się takiego wydawnictwa?

**MAJĄTKI ODEBRANE POLAKOM NA LITWIE KOWIENSKIEJ**  
Spis № 6.

**POWIATWIŁKOMIERSKI**  
"Wieprze" z folwarkami Pogiętoże, Pałazdonie, Węgry, Wingrele Wankuny, Gietáže, Stoboda, I i II Nowa Szafarnia, Poddebie i Stara Szafarnia w gminie Weprze, wł. Marjana hr. Broel-Platera; Gietwany z folwarkami Jedlinka w gm. Gietwany wł. Anatolji hrabiny Platerowej, "Lukojnie" z folwarkami wł. Marji i Ludwiki hr. Kossakowskiej; "Powirynca" w gminie Kurkie, wł. Tadeusza Bujko, wmg. Siesickiej, wł. Wiktorji Jabłońskiej, fundum "Fundyski" z folwarkami Buda, Osinówka, Ketizlauki w gminie Gietwany wł. Emilji Lubienieckiej "Lidoki" i "Skaczuny" w gminie Zmajkańskiej, wł. Michała Stanisława Korwin Krukowskiego i Karola Zadławskiego i osada Felinka majątek "Bukonie" w gminie Panatary wł. H. leny Dowgiał Narbuttówny oraz Józefa Dowgiał -Narbutta, Majątek Stawkow z okolicami Pasiemie, Daukszyni, Oszkaragi, Werekji, Markieliszki oraz z ziemią wsi Biniuny Wiłkomierskiej gminy, wł. Mieczysława Kontowta, dwór Szukliszki w gminie Zelwy, należący do Zygmunta Ruszczyca; dwór Wojtkuszki z folwarkami Alkany, Wolnomyśle, Skominale, Antokalne, Antokalne, Barbaryszki, Józefówka, oraz Gierdawiszki z okolicami Kosaki i Nowosiele w gminie Pobojskiej, wł. Jana Eustachego Kosakowskiej, wł. Jana Eustachego Kosakowskiego, Majątek "Upniki", kolonje "Jeremiejówka", oraz "Szakalin", folwarki "Widnapol" i "Pawlikowo" w gminie Wieprze, własność Jana Michałowskiego.

**MIEJSCOWE**  
POLSKI ZWIĄZEK Chrześcijańsko Demokratyczny Doroczne Walne zebranie odbędzie się w niedzielę d. 27. stycznia

o godz. pół do 7-ej wieczorem.

**KONFERENCJA PAŃTWA** Sw. Wincentego a Paulo Zebranie odbędzie się w piątek d. 8. lutego b. r. zaraz po nieszporach tj. o godzinie pół do 7-ej wieczorem. Mamy nadzieję że Panie nasze poproszą szlachetne i humanitarne cele Towarzystwa i nietylko dotychczasowe członkinie ale, i wiele nowych Pań pospieszą na to zebranie, ażeby urządzić wspólnie o sposobach zapiekowania się sierotami i biednymi dziećmi, będącymi pod opieką Konferencji. Do „ochrony„ utrzymywanej środkami Stowarzyszenia przybyły nowe sieroty, a jeżeli niezajdą się miłosiernie i współczujące osoby, które nie rozdziela pomiędzy sobą starania o ich utrzymanie, to doczekamy się smutnej konieczności oddania ich po do OBCEGO przytułku, gdzie ztracą swą wiarę i narodowość, i przyniosą wstyd naszemu społeczeństwu-

**JASEŁKA** w Gimnazjum H. Sienkiewicza odbędzie się w sobotę d. 2. lutego.

**TRADYCYJNY** Bal Polski odbył się w Gospodzie Polskiej d. 26. stycznia. Sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

**NOWA STACJA KLIMATYCZNA.** Powstał projekt założenia nowej stacji klimatycznej wśród grupy zupełnie lub częściowo wygasłych wulkanów położonych koło Erkeszanu (na północ od Harbina) albo też wśród leżących nieco dalej grupy wulkanicznej Korolezan w 40 wiorstach od miasta Mergen (obok traktu pocztowego z Cieikaru do Błagowieszczeńska) Okolica bardzo malownicza i oryginalna; będzie zwabiać niewątpliwie wielu turystów nietylko z Harbina, ale także z wszystkich portów chińskich gdzie pobyt w lecie dla Europejczyków jest wskutek upałów bardzo uciążliwym. O tych wulkanach pomieścimy w przyszłości w „Tyg. Pol“ dokładniejsze odisante

**NIEPRAWDOPODOBNA** wiadomość. Gazeta „Riecz„ z d. 21. stycznia b. r. przytacza w artykule wstępnym szczegółów że podczas wyborów nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Chińskiej p. Tsao Kun, zostali posłowie parlamentu pekińskiego przekupieni i oddali swe głosy za pieniądze. Wspomniana gazeta pisze również że urzędnicy chińscy biorą „łapówki (wziatki) itd. My zupełnie niewierzemy ażeby wśród chińskich urzędników lub chińskiej policji znaleźli się tacy, którzy by bra

li „łapówki“ ale z obowiązku kronikarskiego, powtarzamy na odpowiedzialność redaktora gazety „Riecz“ pana Isube. **ODPOWIEDZI REDAKCJI:**

Panu M. w Warszawie. Od czytelników jak również i książki napisane przez Pana..... są w trzech czwartych pomysłów i treści owocem fantazji autora, czyli wyrażając się jasnie...błąd. Ale powieści blaga to, nieprzynosi nikomu szkody—można nawet powiedzieć, że rozbudza zaciekawienie i interes ku rzeczom mało znanym, a zatem przynosi korzyść, przeto Redakcja „Tyg. Pol“ niewystępuje ze sprostowaniami. Cieszy nas bardzo, że choć w ten sposób publiczność polska zaznajamia się z tymi egzotycznymi krajami.

**OD ADMINISTRACJI:** Panowie Sankiewicz, Chlebnyj, Zemanowicz w Pogranicznej, pp. Czajkowski, Grabowski, Wróblewski, Erdl w Buchedu i pp. Jauszowski, Biront, Zawodny w Harbinie. Ponieważ Poczta Chińska zwraca nam ustawicznie gazety wysyłane do Sz. Panów z notatką że adres jest niedokładny i że niemożliwe Panów odnaleźć, przeto wstrzymujemy wysyłkę „Tygodnika Polskiego“ aż do tej chwili, dopóki Panowie niepodażą nam swoich nowych adresów.

**Bardzo tanio!**  
Dwa pokoje do wynajęcia z opałem, oświetleniem i umeblowaniem **DO WYNAJĘCIA.**  
Pocztowa ul. №72/132 (m. p. Paszkiewicza).

**Kalendarzyk Kościelny**  
27. Niedz. III po 3 królach. Jan Złousty.  
28. P. Agnieszka P. M. Florjan M. Nab. jak zwykle.  
24. W. Franciszek Salczy Nab. jak zwykle.  
30 S. Martyna P. M. Nab. jak zwykle.  
31. C. Piotr Nołasko. Nab. jak zwykle Godz. Sw.  
1. P. Ignacy B. M. Brigida P. Nab. jak zwykle.  
2 S. Oczyszczenie N. M. P. Kornejusz P. Wotywa o 9 i pół Msza ostatnia o 11-j. Wystawienie. Procesja Wiecz o 5. Nieszpory.  
3. Niedz. IV po 3 kr. Błażej B. M.

Nakład 1100 egzemplarzy  
Printed on „The Habirn Daily News“ press